

## MIECZYŚLAW ŁAZARZ

ur. 1936; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Kraśnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Kraśnik, PRL, wybory czerwcowe 1989, kampania wyborcza 1989, Komitet Obywatelski „Solidarność” Województwa Lubelskiego, Komitet Obywatelski „Solidarność” w Kraśniku, Zygmunt Łupina, Urzędów, frekwencja wyborcza, lista krajowa, Opole Lubelskie, PSL, komitety obywatelskie na Lubelszczyźnie, Bogdan Dankiewicz, Borzechów, Chodel, Kraśnik Fabryczny, plakaty wyborcze

### Spotkania z wyborcami

[Zygmunt] Łupina miał tutaj autorytet. Trzeba było z nim jeździć, zachęcać ludzi, żeby szli na wybory. Miałem dużo znajomych po okolicznych wsiach. [Proszę] sobie wyobrazić, że najlepsza frekwencja była w okręgu Kraśnik. Spotkania robiliśmy w amfiteatrze w Kraśniku, w domu kultury w Urzędowie. Zganialiśmy ludzi. Przecież między innymi cała rzecz polegała na tym, żeby listę krajową uwalić. To było najważniejsze i uwaliliśmy tę listę krajową. Kto uwalił? Tu, my na dole, bo my mówiliśmy ludziom, jak mają kreślić. W Opolu było spotkanie i tam chłop powiedział: „Kiedy w Polsce będzie dobrze? Jak wy za te swoje zegarki będziecie mogli kupić tylko wiaderko kartofli. Wtedy będzie w Polsce dobrze”. Ja mówię: „Widzisz chama? Sieczka się sypie z butów?”. On mówi: „Tak, miałeś rację”. Mówię: „Miałem rację, bo mój ojciec był chłop prawdziwy, nie malowany. Należał do PSL-u, ale mikołajczykowski”.

Spotkania były w fabryce, w jednym i drugim kinie w Kraśniku. Komitet Obywatelski był bardzo rozbudowany i odnieśliśmy miażdżące zwycięstwo. Jeździłem po wszystkich gminach i zakładaliśmy komitety obywatelskie. Po mszy w kościele ksiądz ogłosił, że jest zebranie. [Bogdan] Dankiewicz i ja jeździliśmy własnymi samochodami bez żadnych delegacji. Nikt nam nie zwracał ani grosza. W Borzechowie nie było z kim się dogadać, ale mówią: „Tu jest taki aktywny działacz, ale on teraz to na pewno wódkę pije”. Poszliśmy do knajpy, zrobiliśmy zebranie i wybraliśmy Komitet Obywatelski. Zarejestrowaliśmy go, wpisałem wszystkich na listę. W Chodlu poszedłem do księdza i mówię, żeby ogłosił w kościele, że po mszy mamy zebranie. Ksiądz ogłosił, kilkunastu ludzi zostało, kto chciał, to się zapisał. Nie wszyscy chcieli, bo ludzie bali się normalnie. Przedstawicielei gmin wziąłem do okręgowego Komitetu

Obywatelskiego, żeby była łączność. Kraśnik Fabryczny był obklejony plakatami „Solidarności”, nigdzie tak nie było. Mój syn kiedyś przywiózł dużo plakatów i on je kleił. Ja normalnie zasuwałem z plakatami, [kleiłem je].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-20, Kraśnik
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Łukasz Kijek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"